

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Poetica IV (2016)

ISSN 2353-4583

Martyna Mazur

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Blżej Ficowskiego

Jerzy Ficowski – poeta, prozaik, eseista i tłumacz. Znany szerokiemu gronu za sprawą publikacji eksplorujących prozę i postać Brunona Schulza, malarstwo Witolda Wojtkiewicza oraz Tadeusza Makowskiego, a także tekstów powstałych na podstawie badania środowiska Cyganów. Choć wymienione tematy znajdowały się w centrum zainteresowań Ficowskiego, on sam, wykorzystując umiejętność pisania utworów rytmicznych, melodycznych, tworzył również teksty piosenek; natomiast jego talent poetycki znalazł także wyraz w wierszach adresowanych do dzieci.

W bieżącym roku, 9 maja, minęła dziesiąta rocznica śmierci Jerzego Ficowskiego. Oprócz wspomnienia twórcy jest to szczególna okazja, aby móc skoncentrować się na jego dorobku, który nie został jeszcze w pełni zanalizowany i doceniony. Zgodnie z tą myślą Piotr Borek oraz Marek Karwala zainicjowali pierwszą w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego konferencję pt. *Jerzego Ficowskiego (o) pisanie świata*, która odbyła się 30 maja 2016 roku. Sam jej tytuł zawierał w sobie proponowany charakter obrad – refleksji poddane zostały nie tylko teksty przedstawiające świat obserwowany przez poetę, ale także referenci podjęli się próby zrozumienia rzeczywistości „pisanej” przez Ficowskiego, a więc skupili się na pierwiastku „światotwórczym” w jego utworach.

Obrady nie były podzielone na sekcje, dzięki czemu każdy z prelegentów oraz uczestników konferencji miał możliwość wysłuchania wszystkich referatów. Dwadzieścia interesujących odczytów wzbogaciły dyskusje uczestników konferencji, które trwały również podczas przerw w obradach. Wszystkich zebranych najbardziej, jak się zdaje, zaktywizował godzinny panel dyskusyjny moderowany przez Piotra Sommera i Marka Karwałę, w którym na pytania odpowiadali: Katarzyna Kuczyńska-Koschany, Paulina Czwordon-Lis, Jerzy Kandziora oraz Jakub Ekier. Wspaniałą okazją do poznania Ficowskiego nie tylko jako twórcy, ale także męża oraz ojca, była rozmowa z udziałem Elżbiety Ficowskiej – żony pisarza oraz Anny Ficowskiej-Teodorowicz – jego córki.

Dla przybliżenia poruszanych przez uczestników konferencji zagadnień, referaty będą opisywane w rozróżnionych przeze mnie kategoriach tematycznych.

Pierwsza z nich skupia analizy twórczości Ficowskiego poświęconej kulturze cygańskiej. Piotr Borek w wystąpieniu pt. *Jerzy Ficowski jako cyganolog*, zaznaczył, że poeta unikał wartościowania, które prowadziłyby do izolacji kultury Cyganów. Docenił natomiast jej inność oraz wyjątkowość. Ficowski miał jednak pewne obawy, co do przetrwania kultury cygańskiej, niepiśmiennej. Uważał, że wraz ze śmiercią najstarszych Romów ich tragedia, prześladowania podczas II wojny światowej, zostanie zapomniana (z czym polemizowali romolodzy). Niewątpliwie dzięki obserwacjom Ficowskiego, od lat 90. badania nad Romami rozwinęły się, a prawo antydyskryminacyjne usankcjonowało nowe normy wyrażania się na temat ich społeczności. Ficowski posługiwał się jeszcze nazwą „Cyganie”, głównie ze względu na jej związek z tradycją, a także na fakt, że uczestnicy opisywanej kultury sami nie nazywali siebie Romami. Najważniejszą, etnograficzną publikacją poety stał się tekst: *Cyganie na polskich drogach*. Trzy wydania tej książki postanowił wnikliwie porównać Tomasz Koper, który wypunktował różnice między cyganologicznymi tekstami Ficowskiego. Zwrócił uwagę m.in. na zamianę słowa „klan” (wyd. II) na „ród” (wyd. III); każde z nich – choć są synonimiczne – może nieść ze sobą odrębne znaczenie. Koper podkreślił także, że Ficowski tworzył publikację jako literat, nie zaś specjalista romolog. Alicja Gontarek przedstawiła z kolei swoje refleksje, opierając je na tekście Ficowskiego pt. *Królowie cygańscy w II Rzeczypospolitej*. Autor krytykuje w nim władzę, widząc w nim system opresji Cyganów. Wypowiada się także niepochlebnie na temat obozu sanacyjnego, który według polemicznego głosu referentki – przeciwnie, szanował odrębność kultury cygańskiej.

W wystąpieniach pojawiły się także tematy nawiązujące do świata fauny. Anita Jarzyna poruszyła problem reprezentacji i referencji w motywach ptasich poezji Ficowskiego. Przywołała książkę autorstwa Jana Sokołowskiego – *Ptaki ziem polskich*, która nie jest wznawiana już od dekad. Poeta zaczytywał się w tej publikacji, a w jednym z listów do jej autora napisał, jak podaje prelegentka: „Pan nie był ornitologiem, pan był ptakiem!”. Również Ficowski zawarł w swojej twórczości wiele ptasich motywów, wróbel na przykład był dla niego symbolem upodabniania się ludzi do siebie. Referentka wyraziła obawę, że próba odczytania poezji Ficowskiego, bogatej w ptasie odgłosy, narażona jest na niepowodzenie, a ściślej – okaleczenie. Jej głośna lektura wymaga zatem profesjonalnego przygotowania, dla wydobycia z niej pełni potencjału. Katarzyna Kuczyńska-Koschany dostrzegła w poezji bohatera konferencji liczne odwołania do świata owadów, które zawsze mają przypisaną pewną rolę do spełnienia. W utworze, będącym modlitwą Cyganki, pojawia się np. wesz – sakralizacja owada to podanie porządku świętości w wątpliwość. Ponadto wesz konotuje wszystko, co stoi w opozycji do śmierci oraz odarcia z własnej tożsamości i kultury. Najwięcej jednak uwagi prelegentka poświęciła symbolice ważki, która bywa w wierszach o Zagładzie synekdochą poezji (w jednym z utworów zagłusza huk wystrzału). Słowo „ważki” to także synonim „istotnego”, co wpływa na polisemantyczność wierszy, w których ten motyw się pojawia.

Obraz Zagłady powraca także w *Odczytaniu popiołów*. O ironii w odbiorze tego tekstu opowiadała Anna Hajduk. Utwór został napisany przez Ficowskiego z punktu

widzenia współczującego świadka. Prelegentka zaznaczyła, że autor lubił manipulować frazeologizmami – używając sformułowań, takich jak np. „garnki pełne głodu” – dla osiągnięcia bardziej wyrazistego semantycznie opisu tragedii. W jego twórczości krzyżują się symbole sfery sacrum z określeniami wertykalnymi. Poetycki paradoks zawiera się w obrazie śmierci żydowskiej kobiety, gdzie dno (jako miejsce w przestrzeni) i hosanna – radosny okrzyk do Boga, kontrastują ze sobą w ogólnym sprzeciwie poety wobec pełnego okrucieństwa świata Szoach. O nawiązaniach biblijnych w twórczości Ficowskiego wypowiadał się również Jakub Kozaczewski. Referent zwrócił uwagę na komizm, który w utworach poety przeplata się z patosem. Stwierdził również, że Ficowski inspirację czerpał przede wszystkim ze Starego Testamentu, w szczególności z Księgi Rodzaju, gdyż w jego utworach powtarza się motyw grzechu pierworodnego – co istotne, negowanego przez poetę. Prelegent ocenił, że chęć usunięcia z dziejów człowieka skażenia grzechem, jest niemożliwa do wykonania, a twórca swoimi próbami jedynie konstruuje własną wersję Biblii.

Daria Nowicka oraz Beata Świerczewska w swoich referatach podjęły temat powracania określonych motywów w poezji Ficowskiego. Pierwsza z nich określiła posługiwanie się przez twórcę oksymoronem, jako sposób na przewyciężanie poetyckich norm, a także zwrócenie uwagi na wewnętrzne sprzeczności opisywanych czasów. Prelegentka analizowała somatyczność w wierszach, nazywając somę również – ciałem Innego; a także zaznaczając, że poza „ja wcielonym” nie znajduje się żadne silniejsze słowo przenikania. Świerczewska opowiadała o fascynacji Ficowskiego mitami i przysłowiami, cytując za poetę: „Jeżeli pogałem za Cyganami, to tylko dlatego, że porwał mnie mit”. Przywołała również upodobanie twórcy do trawestowania przysłów, które były dla niego ładunkiem skumulowanych ludzkich doświadczeń. Natomiast Jerzy Kandziora poświęcił swój referat kwestii niwelowania granic biograficznych i poetyckich w twórczości bohatera omawianej konferencji.

Ficowski czerpał nie tylko z Biblii, przysłów, kultury cygańskiej, ale interesowała go również kabała. O poszukiwaniu przez poetę związków Brunona Schulza (zdeklarowanego agnostyka) z judaizmem opowiadała Ewa Goczał w referacie *Odnajdując „wspólny język ognia”: Jerzy Ficowski wobec mistycyzmu żydowskiego (prolegomena)*.

Podobnie jak w przypadku tekstów na temat Ficowskiego – cyganologa, liczną reprezentację w postaci odczytów zyskało zagadnienie poety – schulzologa. Zanim twórca stał się znany jako wybitny znawca prozy Brunona Schulza, przechodził etap fascynacji pisarzem. Malwina Wapińska przeanalizowała relację mistrz-uczeń w kontekście teorii Harolda Blooma. Według amerykańskiego krytyka literackiego stanowi ona nieustanną walkę i wywołuje w uczniu powracające pytanie „jak sobie z tym mistrzem poradzić?”. Referentka stwierdziła, że Schulz w wierszach Ficowskiego przypomina Jakuba (postać ojca w *Sklepiach cynamonowych*) – tj. funkcjonuje on na granicy fikcji i rzeczywistości. Jeśli zaś chodzi o pierwszy moment lektury, to jest on przez poetę mitologizowany (nadanie doświadczeniu rangi metafizycznej). Symptomatyczne jest, że *Regiony wielkiej herezji* zaczynają się z perspektywy małego Ficowskiego, a miejsce to nie Drohobycz, ale okupowana Warszawa.

Próbkę nakreślenia granicy między podobieństwem, a grammi intertekstualnymi zaprezentował Bogusław Gryszkiewicz w referacie *Jerzy Ficowski wobec kontrowersji wokół Truchanowskiego jako naśladowcy Schulza*. Natomiast Marcin Romanowski przybliżył postać Ficowskiego jako monografisty (Schulza oraz Wojtkiewicza). Zaznaczył, że biografie jego autorstwa posiadają pewną temperaturę emocjonalną. Akcentowana jest w nich wyjątkowość ukochanych artystów. Prelegent podkreślił, że dla Ficowskiego nadrzędne było opisanie własnych wrażeń; pozostanie w sferze ołśnień, ale nie – naiwnego impresjonizmu. Autor wyrażał tym założeniem swój manifest antystrukturalistyczny i dystans wobec fachowców. Poetycki idiom celebracji przeciwstawiał podejściu scjentyistycznemu.

Kolejny, wyodrębniony przeze mnie, dział tematyczny skupia referaty o sztuce, muzyce oraz spuściźnie audiowizualnej. Na wybranych przykładach Marek Karwala opowiedział o korespondencji utworów Ficowskiego ze sztuką. Swoje wystąpienie rozpoczął od wyjaśnienia czym jest ekfraz, dzieląc ją na metatekstualną – w utworze podane nazwisko bądź tytuł dzieła, do którego nawiązuje autor oraz intertekstualną – zawarte odniesienie jest subtelniejsze, ukryte w treści tekstu nawiązującego. Ekfraz, jak podkreślił prelegent, to nie tylko opis dzieła, ale przede wszystkim – refleksja. Ficowski posiadał umiejętność pisania kolorem oraz muzyką, która według referenta stanowi piękny pretekst do mówienia o ważnych sprawach. Jedną z nich jest przemijanie, ukazane przez poetę symbolicznie m.in. jako kołyska na rzece Styks (w utworze tym młodość świadoma jest swojej nieuchronnej śmierci). O przemijaniu traktują także jego ekfrazy do dzieł Wojtkiewicza, znanego z przedstawiania dzieci o znacznie postarzonych twarzach. Jakub Ekier wygłosił referat pt. *Przebite scherzo. O muzyce w wierszach Ficowskiego*. Zaznaczył w nim, że znaki kulturowe zapadają w głębsze warstwy naszej świadomości. Przedstawił, jak Ficowski znosił nastrój patosu, m.in. dzięki użyciu w wierszu trywialnego symbolu serca przebitego strzałą. Dodał również, że Mozart funkcjonuje w jego poezji w sensie metaforycznym, gdyż poeta dążył do przekraczania ustalonych kulturowo granic, a także barier zmysłów. Katarzyna Kalisz przybliżyła słuchaczom zasoby Narodowego Archiwum Cyfrowego związane z postacią Ficowskiego. Wśród nich znajdują się liczne fotografie twórcy, z pieczołowitością przechowywane w bawełnianych futerałach, zapobiegających niszczeniu papieru. Archiwum przy konserwacji materiałów współpracowało z Akademią Sztuk Pięknych. Do cennych przedmiotów należą także płyty z nagraniami, na których poeta czyta własne wiersze. Dla prelegentki, jak sama zaznaczyła, jest to: „Ficowskiego opisanie świata bardzo osobiste”, ze względu na pełniony przez nią zawód archiwisty.

Ostatnia kategoria tekstów konferencyjnych reprezentuje odczyty poświęcone poezji dla dzieci. Joanna Armatowska zajęła się analizą motywów lunarnych oraz solarnych w twórczości dla najmłodszych. Referentka zauważyła, że poeta stawia dziecko na równi z odbiorcą dorosłym. Przywołała także kategorię Marii Janion: dziecko jako homo philosophicus. Przestrzeń lunarną i solarną scharakteryzowała jako sfery wzajemnie się uzupełniające. Ich współistnienie oznacza dążność do

ożywczej pełni i unikanie binarnego odbioru świata. Paulina Czwordon-Lis oraz Agnieszka Romaneczko wzięły na warsztat bajki makowskie. Pierwsza z nich zwróciła uwagę na fakt, że Ficowski nie włączył ich ani do wyboru wierszy dla dorosłych, ani dla dzieci. O charakterze utworów zdecydowali więc wydawcy, dobierając określoną szatę graficzną tomu poetyckiego. Referentka podkreśliła, że w odbiorze tekstów nie ma jasnego podziału. Zauważyła ponadto, że każdy wiersz z cyklu bajek makowskich zawiera czas przyszły i przez to ma optymistyczny wydźwięk. Druga z prelegentek dostrzegła u Ficowskiego innowacyjność próby przełożenia obrazu na utwór poetycki. Nie jest to wyraz chęci objaśnienia dzieła malarskiego, a stylizacyjne zabiegi językowe mają na celu tylko przywołanie wrażeń malarskich (np. użycie słowa „kudły” zamiast „włosy” zmienia znacznie wyobrażenie o fakturze, doznaniach wizualnych i dotykowych). Romaneczko stwierdziła także, że wspólnota kulturowa Ficowskiego i Wojtkiewicza, mogła ułatwić poecie znalezienie właściwych znaków językowych do przełożenia elementów dzieł malarskich.

Na koniec niniejszego podsumowania, nie sposób nie wyrazić zadowolenia z rozmowy z udziałem Elżbiety Ficowskiej oraz Anny Ficowskiej-Teodorowicz, które nakreśliły zebrany obraz Jerzego Ficowskiego jako ojca, męża, domownika. Podobno poeta nie był złotą rączką. Dbał jednak o edukację córki, z którą tworzył wspólnie krzyżówki oraz przygotowywał inne zabawy intelektualne. Organizował także w domu wspomnienia Schulza – było to czytanie prozy w blasku świec. Jednak Anna Ficowska-Teodorowicz przyznała, że mając wtedy sześć, później dziesięć lat, nie uważała tego typu uroczystych odczytów za niezmiernie ciekawe. Czego natomiast nie lubił poeta? Elżbieta Ficowska wspominała, jak jej mąż zwykł mówić, że podczas pisania piosenek łamało mu się pióro. Podobno tworzył teksty utworów muzycznych bez satysfakcji. Jeśli miałby jeszcze raz podjąć decyzję, to zająłby się czymś zgoła innym – owadami (on sam nazywał je „robalami”). Poza podjętymi tematami humorystycznymi, padły też pytania poważne. Żona Jerzego Ficowskiego podkreśliła, że mąż był bezkompromisowy w sprawach zasadniczych. Kiedy mieli otrzymać mieszkanie, o dużo lepszym standardzie niż poprzednie, Ficowski odmówił, dowiedziawszy się, że wyeksmitowano z niego Arnolda Załuckiego – żydowskiego poetę.

Warto wspomnieć, że z uwagi na duże zainteresowanie tematyką konferencji organizatorzy wyrazili chęć jej kontynuowania w następnym roku akademickim.